

Sylwester Szafarz

Prognozy na przyszłość

W świetle analizy przedstawionej w części I i w kategoriach ogólnych, zasadna wydaje się ocena, iż krótko–, średnio– i długoterminowe perspektywy rozwoju kwartetu BRIC rysują się raczej pozytywnie i zachęcająco. Tak tworzy się nowy ład światowy oraz wielobiegunowy układ sił globalnych. Mamy już do czynienia z absolutnie nową jakością w stosunkach światowych, która wywierać będzie przemożny i decydujący wpływ na rozwój naszej cywilizacji. Naturalnie, ta nowa jakość i instytucja znajduje się zaledwie na wstępnym, acz niezwykle ważnym etapie swego kreowania, jej kształt, kontury i mechanizmy działania rysują się jeszcze dość niewyraźnie i mgliście. Jednakże przywódcy polityczni wszystkich czterech mocarstw BRIC konkretyzują coraz bardziej swe cele strategiczne i długofalowe oraz konsekwentnie zmierzają do nich. Pewne jest także, iż – na naszych oczach – rozpoczyna się pokojowo i bezkonfliktowo – nowa era i nowy rozdział w nowożytnej historii świata.

Poza wszystkim, liczy się jakość tego zjawiska i skala tej instytucji (łącznie): wielkie masy ludzkie, rozległe terytorium, największy rynek na świecie, bezkonkurencyjny i coraz nowocześniejszy potencjał produkcyjny, inwestowanie w oświatę, naukę i technikę, bogate zasoby surowcowe, komplementarność gospodarcza i strategiczna, wysoka wydajność, pracowitość i efektywność wytwarzania, niebagatelny potencjał militarny i kosmiczny, znaczna i nowatorska aktywność w całym świecie itp. Mając takie argumenty do dyspozycji, BRIC może już skutecznie wpływać nie tylko na rozwój własnych krajów lecz również – praktycznie – całego świata. Nie należy wykluczać, iż Indie i Brazylia wejdą w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ i zajmą z pewnością, obok Chin i Rosji – kluczowe pozycje w nowym systemie organizacji międzynarodowych. Słowem, najstarsze – historycznie – cywilizacje i kultury, szczególnie chińska i indyjska, przewodzą dziś ludzkości w tworzeniu nowoczesnego świata teraźniejszości i przyszłości. Zaś, w kategoriach filozoficzno–ideologicznych, mocarstwa BRIC kierują się nadrzędnymi walorami humanizmu, dobrem człowieka – a nie ślełą pogonią za zyskiem. Jednak, już na pierwszym etapie rozwoju BRIC, uwidacznia się wyrażenie jego nadrzędny dylemat merytoryczny – czyli swoisty „dualizm kryzysowy”. Bowiem, kryzys globalny i jego dotychczasowe konsekwencje w każdej dziedzinie są potężnym katalizatorem i siłą motoryczną analizowanych przemian dokonujących się we współczesnym świecie; a jednocześnie, z drugiej strony, tenże kryzys i jego skutki hamują poważnie tempo i zmniejszają efektywność tychże przemian. Do żywego, przypomina to starożytną chińską teorię (i praktykę) przeciwieństw, które – od zarania dziejów – ścierają i zderzają się między sobą. Autentycznie nowe wartości i jakości tworzą się dopiero w wyniku konfrontacji przeciwieństw. Ważne jest, ponadto, iż rozwojowi BRIC towarzyszy – generalnie rzecz ujmując – dość sprzyjający klimat i nastroje polityczno–społeczne w świecie w tej materii. Większość społeczności międzynarodowej (tzw. International Community) wiąże ogromne nadzieje z funkcjonowaniem BRIC, oczekując, iż przyczyni się on do eliminowania niesprawiedliwości, nierówności, nieszczęść, poniżania człowieka, zjawisk kryzysowych i dysproporcji rozwojowych, jakie nagromadziły na Ziemi w wyniku poczynąń gangsterskiego kapitalizmu, neoliberalizmu i neokonserwatyzmu. Co więcej, kardynalne pytanie (póki co – bez odpowiedzi) brzmi następująco: jak zachowają się siły starego, przegrywające wielką rywalizację historyczną z siłami nowego? Przecież „model chiński” cieszy się coraz większym uznaniem w oczach wielu przedsiębiorców kapitalistycznych z całego świata! Teoretycznie, skompromitowana formacja gangsterskiego kapitalizmu ma

przed sobą trzy główne możliwości postępowania (opcje) : 1. pogodzić się z przegraną i ustąpić bezkonfliktowo pola zwycięzcom; 2. walczyć o utrzymanie swych pozycji – nawet kosztem wywołania wielkiej awantury światowej; 3. grać na zwłokę, hamując wszelkimi dostępnymi jeszcze sposobami i środkami (a są one niebagatelne) tworzenie nowej jakości w świecie. Racjonalizm i logika wskazywałyby na to, iż gangsterski kapitalizm wybierze trzecią z ww. możliwości, kierując się strachem przed definitywną samozagładą; że będzie on dążył do reformatorskiej recydywy (np. skrajnego neoliberalizmu), stosownie do nowych realiów i warunków globalnych – licząc na to, że formacja BRIC załamie się pod ciężarem problemów własnych i globalnych oraz wskutek dywersji ze strony sił starego. Realizm polityczny nakazuje jednak przestrzec także przed najgorszą z możliwych opcji, jeśli chodzi o zachowanie nieobliczalnego gangsterskiego kapitalizmu; bowiem analizowane przemiany stanowią dlań najwyższą stawkę w globalnej grze o wszystko oraz iście szekspirowski dylemat: „być albo nie być...” („to be or not to be...”) ? W tym świetle, nie należy bagatelizować amerykańsko–izraelskich pogroźek o ewentualnym zaatakowaniu Iranu i ośrodków nuklearnych tego państwa.

Zaś, w kategoriach szczegółowych, można wyróżnić następujące główne dziedziny, w których kształtować się będzie przyszłość BRIC:

a. płaszczyzna polityczna: już pierwsze lata i wstępne doświadczenia praktyczne rozwoju BRIC świadczą o tym, iż konsekwentnie i dość szybko doskonalony jest system i mechanizm oraz efektywność współdziałania politycznego wielkich partnerów wchodzących w skład tej formacji. Póki co jednak, w sferze metodologii, dominują spotkania, konferencje i narady tematyczne lub ad hoc – na różnych szczeblach, od najwyższego poczynając. Organizowane są one jednak coraz częściej i z wymaganą regularnością. Dotyczy to także Konferencji na najwyższym szczeblu. Co więcej, narady są coraz bardziej konkretne i dotyczą kluczowych zagadnień współczesności i przyszłości nie tylko samej formacji, jej poszczególnych krajów członkowskich lecz również całego świata. Kluczowe znaczenie dlań ma fakt, iż właśnie mocarstwa BRIC biorą na siebie główny ciężar wyprowadzenia ludzkości nie tylko z kryzysu finansowego i gospodarczego lecz również moralnego, politycznego i ideologicznego, w który wpędzili nas skrajni neoliberalowie. Walory humanistyczne i modernistyczne, koncepcje harmonijnego i zrównoważonego rozwoju itp., lansowane przez mocarstwa BRIC, mają wypełnić niebezpieczną próżnię ideową i doktrynalną, jaką pozostawił po sobie skompromitowany skrajny neoliberalizm i neokonserwatyzm.

Jeszcze do niedawna, wszystkie mocarstwa wchodzące w skład BRIC prowadziły regularne konsultacje polityczne i współpracowały między sobą na zasadach dwustronnych – na szczeblu centralnym i terenowym. Jednak, poczynając od I spotkania „na szczycie”, współpraca i koordynacja poczynąń politycznych między nimi odbywa się również na forum wielostronnym (czterostronnym, ściśle rzecz ujmując). Poza naradami ad hoc i tematycznymi, we wszystkich mocarstwach członkowskich BRIC działają już komórki wyspecjalizowane w tej problematyce, analitycy, praktycy i uczeni, których celem jest wypracowanie optymalnej formuły, statutu i długofalowego programu działania tej instytucji. Póki co, dotychczasowe wyniki ich dociekań nie są jeszcze dostępne fachowcom z innych krajów i międzynarodowej opinii publicznej; ale to tylko kwestia czasu. Wiele świadczy już jednak o tym, iż ewolucja BRIC zmierza w stronę konsolidacji organizacyjnej tej instytucji, co może doprowadzić, w konsekwencji, do utworzenia,

na tym gruncie, solidnej i jednorodnej Organizacji międzynarodowej nowego typu. Mocnym spoiwem łączącym mocarstwa BRIC jest wola przeciwstawienia się anomalii i zniszczeniom generowanym przez obecny system, dominacji jednego (byłego) supermocarstwa w świecie, przezwycięzenie kryzysu i niedopuszczenie do kolejnych kryzysów oraz zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego – w ramach nowego sprawiedliwego ładu światowego. Niebagatelne znaczenie ma też fakt, iż mocarstwa BRIC uważają się za tzw. Emerging Powers oraz za reprezentantów interesów wszystkich krajów rozwijających się i wszystkich ludzi pracy na świecie. Mocarstwa BRIC współpracują z krajami rozwijającymi się, szczególnie w Afryce i w Ameryce Łacińskiej, na zupełnie odmiennych zasadach (równoprawności i wzajemnych korzyści) niż kolonialisci i wyzyskiwacze zachodni. Tak więc, istnieją bardzo solidne podstawy polityczne i społeczne działalności i rozwoju formacji BRIC. Mocarstwa wchodzące w skład tej formacji przeszły długą, trudną i skomplikowaną drogę, aby dotrzeć do obecnego unikalnego i bezprecedensowego etapu swojej współpracy dwustronnej i wielostronnej. Wystarczy wspomnieć o różnicach polityczno–ideologicznych, o waśniach i o konfliktach, także zbrojnych, między Związkiem Radzieckim a Chinami; między Chinami a Indiami itp. Zwyciężyły jednak wartości nadrzędne oraz wola rozsądku i pojednania – w trosce o dobro wspólne; zwyciężyła zasada „jedności w różnorodności”. Dowodem tego niech będzie uregulowanie rosyjsko–chińskiego sporu terytorialnego, wytyczenie granicy oraz wyciszenie waśni chińsko–indyjskich wokół sprawy Kaszmiru. Z drugiej strony, stosunki radziecko– i rosyjsko–indyjskie zawsze były znakomite – od czasu powstania Republiki Indii – „największej demokracji” świata. Z Brazylią – sytuacji konfliktowych nie było – chociażby z uwagi na jej oddalenie od pozostałych mocarstw BRIC;

b. płaszczyzna strategiczna: wyjątkowo ciekawie rysują się perspektywy współpracy strategiczno–wojskowej między mocarstwami BRIC. Współpraca ta mieć będzie kolosalny wpływ nie tylko na ich wzajemne stosunki dwustronne i czterostronne lecz również na ewolucję sytuacji strategicznej w całym świecie. Nie ma co ukrywać, iż – w warunkach nieustającej agresywności i wojowniczości czołowej siły gangsterskiego kapitalizmu, jego „uderzeń wyprzedzających” czy prób „regulowania” spornych spraw międzynarodowych przy pomocy Hard Power (tzn. oręża), potężny i stale modernizujący się potencjał sił zbrojnych i przemysłu obronnego mocarstw BRIC stanowi solidny argument odstraszący i przetargowy w podejściu do poczynąń sił przeszłości. Potencjał ten jest niebagatelną rękojmią powodzenia i niezbędnym ubezpieczeniem w budowaniu nowego świata. Na widok tego potencjału – ewentualny przeciwnik będzie musiał dobrze się zastanowić – zanim podejmie jakiegokolwiek działania prowokacyjne czy agresywne. Trzy mocarstwa spośród państw BRIC dysponują, poza wszystkim, odpowiednim potencjałem nuklearnym i kosmicznym; na dobrą sprawę, każde z tych mocarstw mogłoby uporać się, w pojedynkę, z ewentualnym agresorem; a co dopiero – wszystkie 3 czy 4 – razem wzięte? Trzeba mieć nadzieję, że siły zbrojne państw BRIC nie będą musiały być kierowane na pole walki lokalnej czy globalnej i że pełnić będą niezmiennie swe funkcje prewencyjne i pokojowe.

Zanim jeszcze powstał BRIC, poszczególne mocarstwa członkowskie zawarły między sobą porozumienia o partnerstwie strategicznym i współpracowały ściśle między sobą w tej mierze. Znane są przykłady wspólnych rosyjsko–chińskich manewrów wojskowych, zwalczania terroryzmu, udziału wojskowych i policjantów chińskich w misjach pokojowych ONZ i wiele innych. Wspólną cechą polityki mocarstw BRIC jest systematyczna modernizacja ich sił zbrojnych i przemysłu zbrojeniowego oraz doskonalenia doktryny obronnej. W tym zakresie,

szczególnie Chiny i Rosja, osiągnęły już najwyższy poziom światowy, co zademonstrowały na ostatnich defiladach wojskowych w Pekinie i w Moskwie. W dalszej perspektywie nie należy wykluczać utworzenia wspólnej organizacji wojskowej BRIC – nie koniecznie na wzór NATO.

Interesujące jest zestawienie i porównanie głównych wskaźników makro dotyczących armii mocarstw BRIC:

BRAZYLIA – liczebność sił zbrojnych – około 400.000 ludzi; wydatki na obronę – około 20 mld USD rocznie (1,5 proc. PKB); wartość brazylijskiego eksportu broni wynosi 300 mln USD; a importu – 7 mld USD; analitycy zachodni oceniają, iż – w kategoriach jakościowych – brazylijskie siły zbrojne pozostają o około 20 lat w tyle za czołówką światową. Nic więc dziwnego, iż ich unowocześnienie znajduje się na porządku dziennym w Brazylii;

ROSJA – przeznaczają 3,5 proc. PKB na siły zbrojne, czyli ponad 50 mld USD. Na program modernizacji – do 2015 r. – rząd rosyjski wyda łącznie około 240 mld USD. Wedle źródeł oficjalnych, pod bronią służy obecnie 1,5 mln Rosjan; natomiast CIA podaje, że liczba ta wynosi 3,8 mln ludzi (prawdopodobnie z rezerwistami i z formacjami paramilitarnymi); wartość eksportu broni – 7,5 mld USD, z czego 70 proc. idzie do Chin i do Indii;

INDIE – wydają 2,5 proc. PKB na wojsko, czyli ponad 30 mld USD rocznie. Liczebność armii indyjskiej wynosi ponad 1,5 mln ludzi; wartość eksportu broni – 300 mln USD;

CHINY – armia chińska zalicza się do największych (ponad 3 mln ludzi) i najnowocześniejszych w świecie. Oficjalnie – wydatki na ten cel stanowią 1,5 proc. PKB, czyli 78 mld USD. W budżecie na rok 2010 przewidziano wzrost tych wydatków tylko o 7,5 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. A jeszcze niedawno – ich roczne przyrosty sięgały 15 proc.. Pentagon ocenia wszakże, iż faktyczne nakłady na armię chińską wynoszą obecnie od 100 do 150 mld USD (dla porównania – wysokość budżetu wojskowego USA sięga obecnie 720 mld USD). Wartość eksportu broni chińskiej – 1 mld USD.

Stosunkowo trudno jest prognozować ewolucję współpracy między siłami zbrojnymi mocarstw BRIC. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż proces ten będzie postępował szybko naprzód, przynajmniej na szczeblu koordynacji dowodzenia strategicznego czy planowania operacyjnego – także na szczeblu globalnym. Już dziś możliwe są np. wspólne manewry wojskowe, misje pokojowe czy walka z terroryzmem. Zaawansowana zostanie współpraca w zakresie przemysłu obronnego, szczególnie w zakresie najnowszych technologii militarnych oraz o tzw. podwójnym przeznaczeniu (cywilnym i wojskowym), w kosmosie itp. Właśnie Rosjanie i Chińczycy planują wspólną wyprawę na Marsa – ewidentnie w celach pokojowych – gospodarczych. Celem zaawansowanej koordynacji militarnej w ramach BRIC jest, m.in., unikanie tzw. „dublowania” w zakresie wykorzystania sił zbrojnych we wspólnych celach czy w produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego;

c. płaszczyzna społeczna: zbliżenie i stopniowa integracja narodów mocarstw BRIC stanowi ewidentne zaprzeczenie neoliberalnych tez o – rzekomo nieuchronnym – „konflikcie kultur” w naszych czasach. Rzecz znamienna, iż zbliżenie to dokonuje się między społeczeństwami i państwami dysponującymi najbogatszymi i najbardziej zróżnicowanymi walorami społeczno-kulturalnymi w skali całego świata (szczególnie: Chiny i Indie). Istnieje tam niezwykle mnogość i różnorodność narodowości, grup etnicznych, tradycji kulturalno-artystycznych, religii i wyznań, języków i dialektów, kuchni i obyczajów, przy czym wszystkie współżyją pokojowo i twórczo między sobą. Naturalnie, występują, np., różne waśnie

religijne (Indie) czy też określone problemy na tle etnicznym w Chinach (Ujgurzy, Tybetańczycy) – ale są one inspirowane i podsycane przez ośrodki zewnętrzne, które obawiają się China's Rise i działają na rzecz dezintegracji „państwa środka” oraz wyhamowania jego rozwoju społeczno-gospodarczego. W wyniku funkcjonowania systemu BRIC należy spodziewać się niebywałego rozkwitu walorów społecznych i kulturalno-artystycznych w poszczególnych państwach członkowskich tej organizacji jak też znacznego ożywienia wymiany kulturalnej między nimi. Będzie to znacznie ułatwione w przypadku Rosji, Indii i Chin, gdzie – w wyniku bliskości geograficznej – przepływy walorów intelektualnych i artystyczno-kulturalnych trwają już od tysiącleci; natomiast pojawi się unikalna sposobność przybliżenia tej „trójce” niezwykle bogatej i oryginalnej kultury i sztuki brazylijskiej. W ten sposób, wzbogacając duchowo siebie samych, mocarstwa BRIC wniosą bezcenny wkład do skarbnicy kultury i dziedzictwa światowego.

Funkcjonowanie tej Organizacji zapewni także – i przede wszystkim – wyjątkową szansę awansu społecznego ludności analizowanych czterech państw również w sensie materialnym. Nie jest bowiem tajemnicą, iż w każdym z mocarstw BRIC znajdują się jeszcze rozległe pokłady biedy i wykluczenia socjalnego, nierównych możliwości startu i rozwoju życiowego, znaczne dysproporcje warunków życia i dochodów między miastem a wsią itp. Te negatywne zjawiska będą mogły być stopniowo eliminowane dzięki polityce społecznej stawiającej dobro człowieka na I miejscu oraz coraz lepszym wynikom uzyskiwanym w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym (stawka na nowoczesność). Co więcej, szczególnie Rosja i Chiny będą musiały uporać się z poważnymi problemami demograficznymi – takimi jak spadek liczby urodzin, starzenie się społeczeństw czy znaczne dysproporcje między płciami (np., w Chinach – na 100 kobiet przypada 120 mężczyzn). W świetle powyższego, polityka społeczna wysuwa się na I miejsce w polityce wewnętrznej każdego z mocarstw BRIC;

d. płaszczyzna gospodarcza: powyżej podano już najważniejsze wskaźniki makroekonomiczne (szczególnie stopę wzrostu PKB) oraz inne aspekty sytuacji gospodarczej mocarstw BRIC. Dlatego też, w części dotyczącej prognoz, należy przeanalizować jedynie podstawowe korzyści gospodarcze i wytwórcze, jakie można uzyskać w wyniku funkcjonowania tej organizacji. Otóż, mechanizm komplementarności i eliminowanie „dublowania” w działalności gospodarczej oraz koordynacja poczynąń w łonie BRIC i w skali globalnej zwiększy niepomniernie jego i tak już wysoką efektywność i konkurencyjność. To będzie atut, jakim – w takiej skali – nie dysponuje, jak dotąd, żadne państwo i żadne ugrupowanie gospodarcze. Należy też przyjąć, iż w nieco dalszej perspektywie, mocarstwa BRIC zechcą powołać do życia własny Wspólny Rynek czy – przynajmniej – wielką strefę wolnościową. Ale i bez tego, dysponując ogromnymi rynkami wewnętrznymi i wspólnym de facto rynkiem konsumenckim – są one już teraz coraz mniej uzależnione od rynku światowego i od perturbacji powodowanych na nim przez ekscesy gangsterskiego kapitalizmu i neoliberalizmu. W tym sensie, mocarstwa BRIC będą niezależne i samowystarczalne również w sensie rynkowym. Dysponują bowiem wszystkim, co jest potrzebne dla normalnego rozwoju gospodarczego. Wyrażna jest także tendencja BRIC do rozliczania transakcji we własnych walutach, z pominięciem dolara amerykańskiego czy euro, które – niestety – traci swą dość mocną, do niedawna, pozycję na tamtejszych rynkach. Może to doprowadzić do utworzenia własnej jednostki walutowej, najpierw w skali BRIC czy Azji – a następnie całego świata. Era dominacji dolara ma się ewidentnie ku końcowi.

Wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarstwa światowego mieć będą wspólne starania i inicjatywy mocarstw BRIC w dziedzinie nowej globalizacji i budowania nowego ładu gospodarczego oraz ratowania tego, co da się jeszcze uratować i co pozostaje po setkach lat rabunkowej eksploatacji zasobów i środowiska naturalnego. Przywódcy BRIC, jak widać po poczynaniach, mają świadomość, że ochrona środowiska naturalnego człowieka i racjonalna gospodarka zasobami surowcowymi ma kluczowe znaczenie dla uratowania życia na Ziemi i nie zamierzają, bynajmniej, czekać z założonymi rękoma w tych sprawach. Co więcej, jest już sporo istotnych konkretnych świadczeń o dynamicznym rozwijaniu współpracy gospodarczej między mocarstwami BRIC, szczególnie w układzie dwustronnym. Np. wielkie rosyjsko–chińskie przedsięwzięcia energetyczne i infrastrukturalne; inny przykład – w czasie wizyty Prezydenta Hu Jintao w Brazylii, z okazji II spotkania „na szczycie” przywódców BRIC, podpisano wiele ważnych chińsko–brazylijskich porozumień gospodarczych. Dotyczą one, np., zbudowania wielkiej chińskiej huty stali w Brazylii, szybkiej kolei między Rio de Janeiro i Sao Paulo oraz zrealizowania wielu innych przedsięwzięć gospodarczych, szczególnie w sferze energetyki i infrastruktury.

Trzeba dodać, że 15 listopada 2010 r., w chińskim mieście Wuhan, spotkali się (po raz 10-ty z rzędu) Ministrowie Spraw Zagranicznych trzech supermocarstw wchodzących w skład BRIC; a mianowicie: Yang Jiechi (Chiny), S.M. Krishna (Indie) i Siergiej Ławrow (Rosja). Głównym celem konferencji była coraz lepsza koordynacja wspólnych poczynań na arenie międzynarodowej. Przedmiotem obrad był szeroki krąg aktualnych i najważniejszych zagadnień globalnych, a przede wszystkim: - demokratyzacja stosunków międzynarodowych; - tworzenie wielobiegunowego ładu globalnego; - zwiększanie efektywności funkcjonowania ONZ, BRIC, G20, MFW itp.; - poparcie dla starań Indii o włączenie do składu stałych członków Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych i inne kluczowe zagadnienia. Omawiane spotkanie Ministrów Spraw Zagranicznych azjatyckiej „trojki” BRIC - tym razem bez udziału przedstawiciela Brazylii - nie zmienia faktu, iż konferencje (na różnych szczeblach) całego „kwartetu” BRIC i tak są coraz częstsze”.

* * *

Przedsięwzięcia i plany BRIC, które już dziś można prognozować, to – naturalnie – jedynie program minimum na najbliższy okres. Jest oczywiste, iż – w miarę rozwoju działalności tej organizacji, zdobywania nowych doświadczeń i pojawiania się nowych potrzeb, program BRIC osiągnie, bez wątpienia, stadium optimum – na dłuższy czas a następnie maksimum. Taka jest kolej rzeczy. Analiza, oceny i wnioski przedstawione w niniejszym opracowaniu nie wyczerpują, naturalnie, całego bogactwa i różnorodności problematyki podejmowanej przez mocarstwa BRIC już na początkowym etapie funkcjonowania tej unikalnej organizacji. Jej rozwój oraz regionalne, globalne i kosmiczne efekty jej działalności mieć będą przemożny wpływ na dalsze losy naszej cywilizacji, dostarczając stale nowych wątków i materiałów analitycznych.

Nie dostrzeganie jeszcze w wielu krajach znaczenia BRIC dla przyszłości świata może okazać się poważnym błędem. Okres, w którym żyjemy charakteryzuje się ogromną dynamiką w skali międzynarodowej, faktem jest już dziś upadek neoliberalizmu i przekształcenie się świata w system wielobiegunowy. Wiele poważnych zmian czeka nas w tym obszarze w niedalekiej przyszłości. Świadczy o tym m.in. przebieg i wyniki posiedzenia ostatniej Rady NATO w

Lizbonie.

Sylwester Szafarz, dr ekonomista, dyplomata, publicysta.